Alarm clock – killer (budzik)

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Już byłaś moja, od pośladków, w górę w dół
Mój oddech pieścił cię od kolan aż po biust
Język penetrował zakątki intymne
Sączyłem się w ciebie jak deszcz sączy w rynnę
Namiętność ma rosła jak ciasto drożdżowe
Przestałem rachować, straciłem wprost głowę
Już żądza spętała me ciało w okowach
Poczułem gotowość aby prokreować

Budziku – morderco snów
Znów w serce wbiłeś mi nóż
I błądzą me ręce samotne, pobladłe
Po zmiętym prześcieradle
Budziku – markizie de Sade
Przerywasz mi sen i akt
Rozwiewasz pikantne obrazy i słowa
Twój terkot jak seria z kałasznikowa

Mój budzik czuwa , nakręcany anioł – stróż
Żelazny cenzor kolorowych, dobrych snów
On mi na kołdrze każe ręce trzymać nocą
Bo pod pościelą podejrzanie mi się pocą
On sny erotyczne rozwiewa na nice
I ze snu się budzę stale, wciąż dziewicem
Szlaban pornografii wróży wszemu światu
Jakby miał instrukcje, skąd? Sami zrymujcie (z Episkopatu)

ALARM CLOCK – KILLER

Już byłaś moja, od pośladków, w górę w dół	e	eDe
Mój oddech pieścił cię od kolan aż po biust	e	eDe
Język penetrował zakątki intymne	a	
Sączyłem się w ciebie jak deszcz sączy w rynnę	H7	
Namiętność ma rosła jak ciasto drożdżowe	e	eDe
Przestałem zachować , straciłem wprost głowę	e	eDe
Już żądza spętała me ciało w okowach	a	
Poczułem gotowość aby prokurować	H7	
Budziku – mordercu snów	eDe	D
Znów w serce wbiłeś mi nóż	eDe	D
I błądzą me ręce samotne, pobladłe	a	
Po zmiętym prześcieradle	H7	
Budziku- markizie de Sade	eDe	D
Przerywasz mi sen i akt	eDe	D
Rozwiewasz pikantne obrazy i słowa	a	
Twój terkot jak seria z kałasznikowa	H7	
Mój budzik czuwa , nakręcany anioł – stróż		
Żelazny cenzor kolorowych, dobrych snów		
On mi na kolórne każe ręce trzymać nocą		
Bo pod pościelą podejrzanie mi się pocą		
On sny erotyczne rozwiewa na nice		
I ze snu się budzę stale, wciąż dziewicem		
Szlaban pornografii wróży wszystko świata		
Jakby miał instrukcje, skąd ? Sami zrymujcie		